Nr. 222. We Lwowie, środa dnia 13 maja 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby, p. Herzog domagał się, aby jego wniosek w sprawie

stanowiska żydów w państwie

przekazano osobnej komisji z 37 członków. Wniosek ten odrzucono, a sam wniosek Herzoga w sprawie stanowiska żydów przydzielono komisji konstytucyjnej.

Odpowiedzi na interpelacje.

Po drze Koerberze odpowiadał minister oświaty dr. Hartel na interpelacje, między innemi na interpelację wczoraj wniesioną, w sprawie niepokojów na politechnice i uniwersytecie we Wiedniu.

Wniosek o otwarcie nad tą odpowiedzią dyskusji na następnem posiedzeniu, przyjęto 139 głosami przeciwko 43.

Sprawa ks. arcyb. Kohna.

Przystąpiono do głosowania nad naglącym wnioskiem Stransky'ego w sprawie arc. Kohna i Rectusa. Wniosek uchwalono.

Zniesienie kaucyj służbowych.

Izba przeszła do porządku dziennego tj. obrad nad przedłożeniem rządowem w sprawie zniesienia kaucyj służbowych urzędników państwowych. Przemawiali Kiennmann, Wacław Hruby, Noske, Hailinger, Steiner, także minister skarbu Boehm-Bawerk, który stanowczo sprzeciwił się wnioskowi Hailingera, by tą ustawą objąć także notarjuszów.

Ustawę we wszystkich trzech czytaniach uchwalono.

Spoczynek niedzielny.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem socjalno-politycznej komisji w sprawie zmiany lub uzupełnienia ustawy o spoczynku niedzielnym w przemyśle.

W dyskusji po referencie p. Wilhelmie, zabrał pierwszy głos p. Karbus i oświadczył, iż chociaż ustawa we formie przedłożonej nie odpowiada żądaniom większej części pomocników handlowych, to jednak mowca będzie za nią głosował. Mowca jest za zupełnym odpoczynkiem niedzielnym i nie uważa go za niemożliwy do przeprowadzenia.

P. Voelkl oświadcza, że ze względu na obecne stosunki w handlu i ze względu na żądania kupców zupełny odpoczynek niedzielny nie byłby stosowny.

P. Böheim omawia stosunki panujące w przemyśle piekarskim i wnosi, aby w projekcie ustawy zamieszczonem było postanowienie, według którego w tych warsztatach, w których wypiekają czarne i białe pieczywo i w niedzielę pracują dłużej, niż trzy godziny, personal miałby w tygodniu otrzymać pół dnia dla odpoczynku.

Następne posiedzenie.

Prezydent zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się w piątek z następującym porządkiem dziennym: 1. dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o odpoczynku niedzielnym; 2. dyskusja nad odpowiedzią ministra oświaty dra Hartla, w myśl wniosku uchwalonego na wczorajszem posiedzeniu.

P. Stein wnosi, by jako punkt trzeci porządku dziennego umieszczono dyskusję nad wnioskiem komisji o zniesienie §. 14.

P. Pernerstorfer wnosi, by w myśl postanowień regulaminu, dyskusję nad odpowiedzią ministra Hartla postawiono na pierwszem miejscu. Izba wniosek ten uchwaliła, a odrzuciła wniosek p. Steina.

Odpowiedź na interpelację.

Prezydent gabinetu dr. Koerber odpowiedział wczoraj między innemi na interpelację p. Wassilki i tow. w sprawie przemówienia prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie dra Tchorznickiego, wypowiedzianego z okazji wizytacji sądu krajowego w Czerniowcach do tamtejszych urzędników sądowych. Mowca podniósł, iż dr. Tchorznicki, którego zna jako wzorowego urzędnika sądowego i administratora wyraził się tylko zupełnie ogólnikowo, wskazując na liczne niemiłe zajścia w sądzie krajowym w Czerniowcach. Żaden prezydent wyższego sądu krajowego nie krytykowałby uchwał izby, ani nie wyrażałby swego osobistego zapatrywania wobec uchwał izby. Postępowania dra Tchorznickiego, które ma na celu tylko interes służby państwowej, nie uważa mowca za niestosowne i nie może z okazji interpelacji p. Wassilki, poczynić jakichkolwiek urzędowych kroków.

Interpelacje.

Między odczytanemi wczoraj interpelacjami, znajduje się interpelacja p. Breitera i towarzyszy w sprawie aresztowania poddanego austrjackiego Zygfryda Nachta w Gibraltarze. Interpelanci wywodzą, że władze angielskie aresztowały urodzonego w Galicji inżyniera Zygfryda Nachta pod zarzutem zamierzonego zamachu na króla Edwarda, mimo, że nie miały na to ani śladu dowodów. Władze angielskie uwięziły go bez wszelkiej przyczyny i niewinnego trzymają w więzieniu fortecznem. Interpelanci domagają się, aby rząd poczynił kroki celem uwolnienia Nachta z więzienia.

Drugą interpelację wniósł p. Breiter w sprawie zmiany na urzędzie namiestnikowkim w Galicji. Interpelant wystąpił w sposób namiętny przeciw hr. Potockiemu i domagał się, aby namiestnikiem w Galicji mianowany był urzędnik.

P. Daszyński wniósł interpelację w sprawie samowolnego zakazu zgromadzeń publicznych ze strony policji lwowskiej, w sprawie nadużycia władzy urzędowej przez wachmistrza żandarmerji Łuczyńskiego i w sprawie rzekomych nadużyć przy wywłaszczaniu gruntów chłopskich pod budowę kolei Przeworsk-Bachórz.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja dla nietykalności poselskiej obradowała wczoraj nad sprawą wydania posła Breitera za gwałt publiczny i inne wykroczenia. Referat przydzielono pp. Löckerowi i Dłużańskiemu.

Poseł Korol referował kwestję wydania p. Daszyńskiego, dla wykonania na nim kary aresztu, już prawnie orzeczonej. Wbrew wnioskowi Korola uchwalono nie przychylić się do żądania sądu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu deputacji kwotowej, w którem wzięli także udział dr. Koerber i Böhm-Bawerk, referent bar. Schwegel przedłożył obszerne sprawozdanie, nad którem rozwinęła się długa dyskusja. Do merytorycznej uchwały nie przyszło. Dalszy ciąg dyskusji we wtorek 19 bm.

Komisja szkolna obradowała wczoraj nad reformą postępowania dyscyplinarnego przeciw nauczycielom szkół ludowych i wydziałowych. Uchwalono wybrać subkomitet, który ma wziąć pod obrady dalsze formalne postępowanie, jakoteż merytoryczną część sprawy. Z Polaków wybrano do subkomitetu p. Rottera.

W komisji celnej p. Marchet referował wczoraj tytuł: „owoce, jarzyny i rośliny“ i polecał przyjęcie jego bez zmiany według projektu rządowego. Dalszy ciąg dziś.

Komisja cukrowa przyjęła § 1 przedłożenia rządowego w sprawie rejonowania buraków z kilkoma proponowanemi przez subkomitet zmianami.

Wiedeń. Referentem przedłożenia rządowego w sprawie zniesienia kaucyj służbowych urzędników państwowych, był poseł Górski.

Akademja Umiejętności.

(Tel. Dzien. Pol.)

Kraków. Dr. Juljan Dunajewski, zagajając wczorajsze uroczyste posiedzenie akademji umiejętności, podniósł, że można stanowczo stwierdzić, że i w tym roku, jak w innych, akademja dała dowody swej żywotności przez publikacje liczne i cenne.

Publikacyj tych mogła być jeszcze znaczniejsza ilość, gdyby nie ta konieczność twarda liczenia się ze środkami akademji. Nie można zaprzeczyć, że jak co roku tak i w ubiegłym społeczeństwo nasze dało dowody pewnej ofiarności dla naszej instytucji, jednakowoż ofiarność ta objawiała się przeważnie w celach specjalnych, które bezpośrednio nie są związane z żądaniami naszej instytucji.

Z przyjęciem tej ofiarności przez Akademię spadł na nią znaczny ciężar administracji. Akademia przyjęła ten ciężar przeważnie ztaje się dlatego, by nie odtrącać i nie zniechęcać dobrych zresztą i szlachetnych zamiarów. Akademia nasza w ubiegłym roku doznała także pomnożenia liczby członków krajowych i pozakrajowych i to można uważać za znak korzystny, budzący nadzieję żywszego, potężniejszego ruchu umysłowego. Zaznaczyć trzeba fakt, że w ubiegłym roku w zarządzie Akademii zaszła zmiana. Z bolem podnieść muszę, że zasłużony około Akademii, dotychczasowy sekretarz generalny dr. Stanisław Smolka stanem zdrowia zniewolony, opuścił ten urząd.

Towarzyszy mu współczucie kolegów i żal że człowiek z takiem poświęceniem i gorącą miłością nauki i społeczeństwa, zmuszony jest szukać wzmocnienia sił w zaciszu domowem. Niechajże mu tam towarzyszy gorące życzenie, by jak najprędzej powrócił do zdrowia i stanął znowu w szeregach instytucji.

Następnie przemawiał hr. St. Tarnowski. Mowa jego poświęcona była głównie zasługom Stanisława Smolki na stanowisku generalnego sekretarza akademji położonym. Dalej wskazał mowca z radością na dokonany wybór nowego generalnego sekretarz w osobie Bolesława Ulanowskiego (oklaski).

Wyrazy wdzięczności poświęcił mowca Władysławowi Mickiewiczowi za utworzenie muzeum imienia ojca przy stacji naukowej polskiej w Paryżu.

Zakończył słowami, wypowiedzianemi zeszłego roku przez sekretarza dra Smolkę, a dotyczącemi zadania akademji „Coraz więcej o ile można, coraz lepiej koniecznie“.

Na posiedzenie przybyli także prezydent apelacji Czyszczan, delegat Fedorowicz, rektor Gromnicki, prezydent Friedlein, wiceprez. Leo, prezes rady powiat. Paszkowski, radca dworu dyrektor Horoszkiewicz, prezydent sądu kraj. Brason, dyrektor Korotkiewicz i i.

Ogłoszenie zamianowania namiestnika hr. Pinińskiego czynnym członkiem Akademji powitano oklaskami.

Ze Lwowa przybyli: Kętrzyński, Franke, Wojciechowski, Abraham, Kalina, Antoniewicz, Balzer, Dębiński, Kruczkiewicz, Till, Finkel, Pilat, Niementowski, Ćwikliński i Ochenkowski.

Z sejmu węgierskiego.

(*Tel. „Dzien. Pol.“*)

Budapeszt. W sejmie węgierskim, przed przejściem do porządku dziennego, dep. Barabasz omawiał zajścia w Chorwacji, gdzie, jak powiedział, ludność znieważa węgierską ideę państwową i zagraża życiu i mieniu Węgrów.

Mowca żąda, aby prezydent gabinetu uczynił energiczne kroki celem zapobieżenia tym zajściom w Chorwacji, która jest na progu rewolucji.

Szell oświadczył, że w Chorwacji wprawdzie w ostatnich czasach nastąpiły poważne i groźne zajścia, z umysłu i systematycznie pod rozmaitemi hasłami wywoływane, jednakże doniesienia dzienników o ich rozmiarach są w wielkiej części przesadzone. Mimo to mowca nie przeczy, że są one groźne, a proklamacje drukowane w Bazylei a przemycane via Lublana, nie mają nic innego na celu, jak naruszenie węgierskiej idei państwowej.

Minister zapewnia, że ban Chorwacji z największą bacznością śledzi te zajścia i czyni wszystko możliwe; nieprawdą jest, jakoby zajścia te tolerował. Jeśliby władze chorwackie nie mogły opanować sytuacji, to korpusy budapeszteńskie i lublańskie dostarczą wojsk. Bajkę wierutną jest — rzekł Szell — jakoby ja lub ban byliśmy czemś skrępowani w tej sprawie, lub jakoby w Wiedniu chętnie je widziano. O wszystkiem, co się w Węgrzech dzieje, mowca informuje Koronę szczerze.

Następnie odpierał Szell twierdzenie, jakoby decydujące czynniki chorwackie udawały się do cesarza austrjackiego, gdyż w sprawach dotyczących krajów węgierskich niema cesarza, a jest tylko król węgierski, który ma zawsze przed oczyma państwo węgierskie i węgierską ideę państwową.

Większość narodu chorwackiego i jego przywódcy potępiają ostatnie zajścia i ubolewają nad niemi. Wreszcie mowca zapewnia, że z całą godnością i energją strzedz będzie życia i mienia obywateli węgierskich.

Po przejściu do porządku dziennego tj. do dyskusji nad wnioskiem Szella o wybór deputacji kwotowej, zabrał głos p. Lengyel. Wówczas większość stronnictwa liberalnego opuściła salę, co wywołało wrzawę na lewicy. Lengyel przemawiał do w pół do 3 po południu, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. Cesarz przyjął wczoraj przedpołudniem prezesa gabinetu Szella na dłuższej prywatnej audjencji.

Niepokoje na Bałkanie.

(*Telegr. Dzien. Polsk.*)

Stambuł. Wiadomości, że ausrto-węg. minister spraw zagran. Gołuchowski wobec deputacji związku eksporterów wyraził się uspokajająco co do stosunków na Bałkanie i oświadczył, że nie zachodzi obawa poważnych kompikacji, wywołała w tutejszych kołach rządowych i handlowych wielkie zadowolenie.

Porta zaprzecza wiadomości dzienników, że ludność turecka w Ueskueb jest wrogo usposobiona dla chrześcjan.

Berlin. Do *Berliner Tageblattu* donoszą ze Stambułu, że w Monastyrze i Ueskuebie przyszło do ostrych starć. Komitet macedoński przygotowuje na 14 bm. wielki zamach.

Porta skazała na wygnanie do Azji Mniejszej rodziny tych Albańczyków, którzy zbiegli w góry, chcąc uniknąć kary za agitacje i zaburzenia.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Deputacja sądowych urzędników kancelaryjnych.

Wiedeń. Bawi tu deputacja urzędników kancelaryjnych lwowskiego sądu apelacyjnego złożona z pp. Tetery i Bennika w celu wręczenia w ministerstwie sprawiedliwości memorjału, w którym żali się, że wbrew przepisom ustawy, według której na urzędników kancelaryjnych mają być przyjmowani kandydaci z ukończonemi szkołami średniemi — przyjmują i nadal tzw. certyfikatystów.

W ministerstwie sprawiedliwości przyjął deputację radca Zawadzki. Deputacja była u Eug. Abrahamowicza i Giżowskiego, E. Abrahamowicz przyrzekł poruszyć sprawę w komisji budżetowej. Deputacja ma pójść do ministra sprawiedliwości.

Kwestja cukrowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak dowiadujemy się, udadzą się z końcem przyszłego tygodnia mężowie zaufania obu rządów w kwestji cukrowej: dr. Baernreither i Hieronymi do Londynu, celem konferowania z interesowanymi czynnikami angielskimi w sprawie austrjackiej ustawy o kontyngencie cukru. Z powrotem obaj udadzą się w tym samym celu do Brukseli i Paryża.

Zwyżka cen spirytusu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tym tygodniu spirytus poszedł w górę o 1 k. 80 hr.

Zaburzenia w Chorwacji.

Zagrzeb. (Tel. wł.). W Sissek aresztowano ze względów politycznych kilka wybitnych osób. Między innemi został uwięziony pewien proboszcz wraz z swym kapelanem. Obaj byli znani ze swych opozycyjnych przekonań.

Urzędnicy kolejowi w tutejszej dyrekcji ruchu wnieśli prośbę o przeniesienie dyrekcji do jednego z miast węgierskich ze względu na częste niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni w Chorwacji jako Węgrzy.

Rosja a Mandżurja.

Pekin. Poseł rosyjski złożył uspokajające oświadczenie. Po otrzymaniu depeszy, że Anglja, Japonja i Stany Zjednoczone zamierzają wspólnie wystąpić w sprawie Mandżurji, rosyjski poseł ogłosił oficjalną notę, że cała Mandżurja jest wolną dla handlu obcych państw i że dla niej nie są już potrzebne paszporty.

Budowa dróg wodnych.

Komisja dla budowy dróg wodnych w Krakowie, odbyła onegdaj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Leo. W posiedzeniu wziął także udział zaproszony przez prezydjum miasta pos. dr. Arnold Rapoport i przedstawił w obszernem przemówieniu obecny stan kwestji kanałowej ze szczególnem uwzględnieniem trasy galicyjskiej, oraz zamierzonej budowy portu w Krakowie.

Na podstawie informacyj, zaczerpniętych w dyrekcji budowy kanałów wodnych, oraz przyrzeczeń, które z miarodajnych stron otrzymało Koło polskie, zapowiedział dr. Rapoport z całą stanowczością, że roboty około budowy kanałów wodnych w samym Krakowie rozpoczną się w ciągu przyszłego roku.

Wobec tak bliskiego terminu zaznaczył poseł, że już czas wielki, aby sfery krajowe otrząsnęły się z pesymizmu i lekceważenia tej sprawy i by zabrały się z całą energją do czynności przygotowawczych i organizacyjnych, które są niezbędną potrzebą, aby z dzieła, z którego spłynąć mają na miasto i kraj nieobliczone korzyści, nie czerpali znowu obcy zarobku i zysku, tak jak to już niejednokrotnie wydarzało się w innych sprawach.

Na budowę dróg wodnych będą wydane już w najbliższym czasie w okolicy Krakowa tak wielkie sumy, że roboty te stać się powinny podwaliną dobrobytu ludności.

Profesor Sikorski, jako referent subkomitetu, przedstawił wspólnie ze starszym radcą budownictwa p. Sare plan portu, mającego służyć dla Krakowa i Podgórza.

Leoncavallo w Krakowie.

Przed kilku dniami bawił Leoncavallo w Krakowie, udając się do Lwowa na koncert. W liście, nadesłanym do znajomych w Warszawie, a powtórzonym przez *Kur. Por.*, opisuje twórca „Pajaców“ swe krakowskie przygody. „Jeżeli kto z cudzoziemców wybierze się do Krakowa, to niech nie uwierzy — jak to mnie się przytrafiło, pisze między innemi — zapewnieniom panów z biura podróżnego, iż na dworcu znajdą niechybnie każdego drugiego człowieka mówiącego po francusku. Ciężko doświadczyłem tego na sobie. Przyjeżdżam: Tragarz nic (naturalnie!), odźwierny — nic! konduktor — nic! zwracam się po kolei do kilku osób stojących przed dworcem — nic! — a na domiar widzę, że się ze mnie śmieją! — a tu czekać mam kilka godzin na ekspress i nic nie wiem, kiedy odchodzi — skąd odchodzi itd. Czuję, że ogarnia mnie wściekłość. Chwytam za kuferek tak gwałtownym ruchem, iż w mniemaniu zapewne, że to jaki furjat, wszyscy odskakują — rzucam się do dorożki i wrzeszczę: „Grand Hotel!“ — wymyślając sobie w duchu, że odrazu nie wpadło mi to do głowy. Tam niechybnie doskonale się porozumiem. Zajeżdżam! I cóż powiecie: ani odźwierny, ani nikt ze służby nie rozumie po francusku — jeden tylko właściciel — a tego jak na złość chwilowo nie ma w domu. Teraz już na płacz mi się zbiera, nie pozostaje mi jak usiąść w bramie i czekać. Po pewnym czasie — schodzi ze schodów jakiś młody mężczyzna. Portjer rzuca się ku niemu, coś mu opowiada i bezzwłocznie pan ten przystępuje i pyta po francusku, o co mi chodzi. — Nareszcie! Po chwili mam pokój i wszystko, czego mi potrzeba — wiem dokładnie dalszy bieg podróży do Lwowa, a nadto nowy mój przyjaciel ofiarowuje się w razie potrzeby mi towarzyszyć do restauracji na miasto. Wobec takiej uprzejmości uznaję za stosowne się przedstawić: Zaledwie zdołałem wygłosić moje nazwisko, gdy portjer hotelowy rzuca się ku mnie, wrzeszcząc najczystszym akcentem medjolańskim:

— To pan jesteś Leoncavallo, twórca „Pajaców“!?..

Tableau!

Był to Włoch najczystszej wody! I na to ja się mordowałem z nim po francusku i wysiadywałbym w bramie może Bóg wie jak długo, gdyby nie szczęśliwy traf! No i od tej chwili byłem ocalony.

KRONIKA.

—

Djarjusz lwowski.
Środa, 13 maja.

Teatr miejski: „W noc lipcową“, utwór sceniczny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (13): Serwacego. — Cichosława. — (30): Jakowa Ap. Wschód słońca o godzinie 4 minut 30, zachód o godzinie 7 minut 24.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 11°R. Deszcz.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Leon Piniński, powrócił dziś rano z Krakowa do Lwowa.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych II klasy, Tadeusza Szumskiego i Tomasza Zaklikę, geometrami ewidencyjnymi I klasy.

Kapituła zakonu OO. Dominikanów we

Lwowie wybrała prowincjałem na prowincję polską O. Florjana Bielaka, dotychczasowego przeora w Podkamieniu.

W obronie przemysłu krajowego. Wydział krajowy postanowił odnieść się do ministerstwa obrony krajowej z żądaniem, ażeby wszelkie potrzeby żandarmerji w Galicji stacjonowanej, załatwiano w kraju, a nie jak dotąd po za granicą jego.

Z Koła literacko-artystycznego. Raut wiosenny, zapowiedziany pierwotnie na sobotę, odbędzie się w niedzielę 17 bm. Przyjęli w nim łaskawie współudział: znana powszechnie pianistka, pani Dwernicka; artystka opery, p. Łęska; doskonały skrzypek p. Deman i śpiewak opery, p. Okoński. Kierownictwo artystyczne wieczoru objął prof. Neuhauser, Po części wokalnej rautu nastąpią tańce. Początek z uderzeniem godziny pół do 9 wieczorem. W pisywać się na raut można już z dniem dzisiejszym u marszałka „Koła“.

W niedzielę 24 bm. wycieczka jubileuszowa do Żółkwi.

= **Zmiana lekarzy miejskich.** Wskutek powołania dra Legieżyńskiego na urząd fizyka i nadanie asystentowi fizykatu drowi Kunzekowi posady lekarza częściowego, zaszły następujące zmiany personalne w miejskiej służbie zdrowia. Okręg sanitarny IV (siedziba lekarza przy ulicy Koralnickiej) objął po drze Legieżyńskim — dr. Rosner; okręg V (ulica Sykstuska) po drze Rosnerze objął dr. Jaszczurowski; okręg I (siedziba lekarza miejskiego przy ulicy Żółkiewskiej) po drze Jaszczurowskim objął dr. Kunzek. Do fizykatu w miejsce dra Kunzeka, przydzielony został dr. Walerjan Serbeński. — Zmiany te weszły onegdaj w życie.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Cesarz zamianował radcę pocztowego Józefa Chołodeckiego dyrektorem rachunkowym i naczelnikiem departamentu rachunkowego dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Podwyższenie kary. Wiedeń. (Tel.) Franciszkowi Drzazdze, murarzowi ze Lwowa, który przez trybunał przysięgłych w Wiedniu, skazany został za zabicie swej żony na sześć lat ciężkiego więzienia, wskutek odwołania się prokuratora podwyższono karę na 10 lat ciężkiego więzienia.

Muzeum hr. Emeryka Czapskiego. Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj po południu nastąpiło oddanie w posiadanie gminy muzeum im. hr. Emeryka Czapskiego. Imieniem rodziny syn śp. zmarłego Jerzy hr. Czapski przemówiwszy do zebranych oddał prezydentowi miasta p. Friedleinowi klucze muzeum. P. Friedlein podziękował rodzinie Czapskich za spełnienie woli testatora i imieniem gminy przyjął opiekę nad muzeum.

Ucieczka. Kraków. (Tel. pryw.) Zbiegł stąd fryzjer Karol Ryżmanowski, zasądzony za zbrodnię oszustwa na półtora roku więzienia.

Obiad. Kraków. (Tel. pryw.) U delegata namiestnictwa p. Fedorowicza odbył się wczoraj obiad na cześć bawiących tu: ministra dra Piętaka i namiestnika hr. Pinińskiego.

Strejk nauczycielek. Kraków. (Tel. pryw.). *Nowa Reforma* donosi, że w tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej „Duchaczek“, wszystkie nauczycielki zaprzestały pracy, z powodu usunięcia przez przeoryszę dla błahego powodu jednej z nauczycielek zakonnic i skazania jej na rekolekcje.

Groźba strejku fryzjerów. Kraków. (Tel. pryw.). Cech fryzjerski odrzucił żądania pomocników fryzjerskich, domagających się 12 godzinnego czasu pracy i odpoczynku niedzielnego. Dziś zbierają się na naradę pomocnicy fryzjerscy. Jeśli nie przyjdzie do ugody, należy spodziewać się wybuchu strejku fryzjerskiego.

Skazanie oszustów. Kraków. (Tel. pryw.). Wczoraj popołudniu ukończyła się, ciągnąca się od ośmiu dni przed przysięgłymi, rozprawa o zbrodnię oszustwa. Jakóba Osterjunga skazano na dwa lata, Hirscha Schönberga na 7 lat, a Izaaka Weinfelda na 7 miesięcy ciężkiego więzienia. Zasądzeni dopuszczali się oszustw na szkodę kupców zagranicznych, sprowadzając od nich towary, a następnie urządzając lekkomyślne, fałszywe bankructwa. Schoenberga, ponieważ zachodziła obawa ucieczki, zatrzymano natychmiast w więzieniu. Ma on złożoną kaucję w kwocie 20.000 koron, Osterjung w kwocie 15.000 koron.

Człowiek żyje aby użył — pomyślał sobie gefraiter 89 pp. w Gródku Stanisław Gamba, skoro uczuł w garści 8 dziesięciokoronowych banknotów jakie mu dał do zmieniania na nikle pan feldfebel. Kierując się zasadą użycia udał się do gródeckiej damy kameljowej Marji Chochla i w jej towarzystwie odjechał do Lwowa, aby się tu za sprzeniewierzone pieniądze zabawić.

Uwiadomiona o tej wycieczce policja gorliwie poszukuje oboje gródeckich emigrantów.

Zbieg z aresztów wojskowych. Z roboty w magazynach zapasowych przy ul. Bema, zbiegł wczoraj aresztant wojskowy Edward Pyzio.

Załatwienie sporu rewolwerem. Majster piekarski, Robert Nietrzeba, mieszkał od trzech lat w realności swojego teścia Michała Zachodniego, pod l. 34 przy ulicy Snopkowskiej i piekł spokojnie chleb i bułki ku zupełnemu swojemu, swojej żony i swoich odbiorców zadowoleniu. W ostatnich czasach, wszczęły się między zięciem a teściem nieporozumienia, w rezultacie zaś, teść awizował sądownie zięcia z zajmowanego przezeń w jego realności lokalu i uzyskał rumację sądową. Kiedy wczoraj późno wieczorem na żądanie teścia woźny sądowy jął wyrzucać z mieszkania Nietrzeby jego meble, rozżalony Nietrzeba porwał rewolwer wpadł do kuchni przy mieszkaniu swojego teścia i spotkawszy go tam, strzelił doń. Gdy Zachodni uciekać począł do stajni, Nietrzeba strzelił za swoim teściem jeszcze raz drugi, trzeci, czwarty, piąty i szósty, poczem zbiegł w kierunku parku Kilińskiego. Z sześciu wymierzonych przeciw niema kul, trafiła Zachodniego, na szczęście jedna tylko. Lekką ranę na lewej skroni, opatrzyli lekarze stacji ratunkowej.

Zaginione 19-letnie dziecko. Rozalja Biernacikowa, włościanka z Sichowa, doniosła z płaczem policji, że zgubił się jej gdzieś na ulicy 19-letni syn Walenty. Prosiła też usilnie, by w razie znalezienia, odesłała go jej policja do Sichowa szupasem,

Skład prochu w Wiszence, jak donoszą z Janowa, wyleciał wczoraj, we wtorek, w powietrze. Wskutek wybuchu utraciło życie trzech ludzi. Przyczyna wypadku niewiadoma.

Wypadek w cyrku. Do cyrku Ciniselli'ch, dającego stale przedstawienia w Warszawie, przyjechał na gościnne występy p. Klonberg ze swoimi niedźwiedziami. Między ćwiczeniami, wykonywanemi przez niedźwiedzie, jeden z nich miał jeździć na koniu na sposób woltyżerek. Gdy paroletniego niedźwiedzia posadzono na siodło i koń zaczął z nim miarowym galopem okrążać arenę, wszedł jakiś pan z psem do cyrku. Niedźwiedź zwrócił całą swoją uwagę na psa, zapominając o swojej roli woltyżerki, wskutek czego stracił równowagę, a czując, że spada, jedną łapą chwycił za czaprak, a drugą za brzuch konia. Koń pod naciskiem pazurów puścił się pędem, jak oszalały. Na ten widok pogromca rzuca się pod konia, chcąc go zatrzymać, ale przerażone zwierzę przewraca go i wciąż pędzi dookoła areny. Ostatecznie koń pada wraz z niedźwiedziem i w tym upadku niedźwiedź łamie lewą przednią łapę. Pan Klonberg zaś uległ silnej kontuzji i ma parę żeber nadłamanych. Do niedźwiedzia zaproszono weterynarza, p. Piaszczyńskiego. Opatrunek kudłatego woltyżera nie był łatwy; siedmiu ludzi musiało go trzymać, ażeby p. P. mógł obejrzeć łapę i obciągać ją gipsem. A że nieszczęścia i wypadki bardzo często chodzą w parze, niemal jednocześnie dwa niedźwiedzie p. Klonberga, pogryzły się w klatce i silniejszy słabszemu zdarł pazurami całą skórę z pod brzucha i znowu należało wykonywać bardzo trudne zeszycie skóry w zupełnie wyjątkowych okolicznościach.

Zdziczenie obyczajów w Rosji. Czytamy w *Kijowlaninie*: W tych dniach w powiecie staryckim, wybuchł pożar we wsi Popadjinie. Podsycane silnym wiatrem płomienie przenosiły się z budynku na budynek i wpół godziny połowa wsi stała w płomieniach. Do pożaru nadbiegło mnóstwo ludzi z okolicy, ale o ratunku nikt nie myślał, a to z przyczyny sklepu monopolowego. Około niego zebrał się tłum najliczniejszy, oczekując chwili, w której rozkazane będzie ratować wódkę. Gdy to nastąpiło tłum rzucił się na sklep, chwytając butelki, ile kto mógł. Złożywszy zdobycz w jakim kącie, niektórzy powracali po nową. Już płonął sufit sklepu, a gorliwsi ratownicy jeszcze w nim plądrowali. Teraz rozpoczęła się straszna pijatyka: mężczyźni, kobiety, dzieci — wszyscy popili się. Powstało mnóstwo bójek, które kończyły się ranami. Hulanka trwała do późnej nocy, a echo pieśni pijackich zlewało się z płaczem nieszczęśliwych ofiar pożaru. Gdy tłum się rozszedł, zostały na placu 2 trupy z nadużycia alkoholu i kilkanaście osób, tak zatrutych iż z trudnością przywrócono ich do życia. Na szczęście, tłum zrabował tylko butelki z wódką nie dostawszy się do spirytusu, gdyż skutki byłyby jeszcze opłakańsze. Spaliło się 17 zagród, a w nich wszystko — nawet inwentarz żywy, gdyż nikt go nie ratował.

Z kraju.

Stanisławów, (*Dzielny człowiek*). Dnia 2 maja wieczorem około godziny wpół do 10 p. Antoni Muszynkiewicz konduktor kolejowy, przechodząc ulicą Wołczyniecką, zobaczył przez okno w domu pod l. 27 cały pokój w płomieniach. Zdjęty ciekawością skoczył czemprędzej do sieni, gdy w tem otwarły się drzwi, a przed nim stanęła kobieta cała w płomieniach, wołając pomocy. Muszynkiewicz nie tracąc przytomności i odwagi, sam narażając swe zdrowie a nawet i życie, pochwycił czemprędzej ofiarę nieszczęśliwego wypadku, na wpół omdlałą kobietę wyniósł na podwórze i zerwał z niej palące się ubranie, gasząc w dłoniach płomienie podsycane naftą, poczem zupełnie nagą przeniósł w sąsiedztwo. Po ocaleniu jednego życia ludzkiego czekała nań dalsza praca poświęcenia i ratunku. Oto p. Kazimiera Chmelikowa, zajęta podczas nieobecności swego męża szyciem na maszynie, strąciła przypadkowo lampę, nafta oblała podłogę i suknie, które w mgnieniu oka objęły płomienie. Kiedy p. Muszynkiewicz był zajęty salwowaniem życia p. Chmelikowej w pomieszkaniu, gdzie zostało dwoje małych dzieci, tak się wzmógł, że poczęły się nawet palić pobliskie sprzęty; — wpadł czemprędzej do pokoju i poduszkami ogień stłumił. Z wypadku tego p. Chmelikowa wyszła prawie zdrowa, gdyż oprócz spalenia sukien i silnego przerażenia, doznała poparzenia jednej ręki. Natomiast p. Muszynkiewicz poparzył sobie silnie obie dłonie tak, że pęcherze i bomble musiał przecinać dr. Drzewicki, który udzielił mu pierwszej pomocy, a nadto został na dłuższy czas niezdolnym do służby.

Powyższy czyn p. Muszynkiewcza godzien jest publicznego uznania, gdyż narażając własne swoje życie, ratował obcą i nieszczęśliwą osobę.

Nagrody Akademji umiejętności.

Wczorajszy telegram przyniósł nam już wiadomość o dwóch nagrodach, przyznanych przez Akademję umiejętności w Krakowie za r. 1902 z fundacji śp. Barczewskiego. W uzupełnieniu tej wiadomości, powtarzamy motywy, jakiemi Akademja powodowała się przy swej decyzji:

A. Za pracę historyczną.

W ciągu r. 1902 ukazała się dość znaczna ilość prac naukowych, które należało uwzględnić przy wyborze dzieła mającego uzyskać nagrodę śp. Barczewskiego.

P. Szelągowski zajął się w książce: „Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce“ przedmiotem nowym i bardzo zajmującym. Jest to niewątpliwie zapowiedź, nader pożądana, dalszych studjów w tym samym kierunku uprawianym pilnie zagranicą, u nas dopiero w czasach ostatnich. Obszerna rozprawa p. Kutrzeby: „Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski“ dotyka również zagadnień ekonomicznych i dostarcza wiele nowego materjału i cennych spostrzeżeń. Monografia p. Bujaka p. t.: „Limanowa“ zasługuje na wyróżnienie jako objaw budzącego się u nas ruchu, zmierzającego do przedstawienia stosunków ekonomiczno-społecznych pojedynczych miasteczek i wsi. „Teatr ludowy w dawnej Polsce“ p. St. Windakiewicza, to także praca dotykająca dziedziny zupełnie nowej i będąca owocem sumiennych studjów, z których rezulta-

tami może nie wszyscy się zgodzą, ale z którymi liczyć się będą musieli. Najnowsze wydawnictwo etnologiczne Muzeum im. Dzieduszyckich p. t.: „Huculszczyzna“ opracowane w dwóch tomach przez p. Włodzimierza Szuchiewicza i ozdobione licznemi ilustracjami świadczy o pilności wydawcy i hojności właściciela Muzeum. Dzieło p. Bronisława Gembarzewskiego „Wojsko Polskie“ wspaniale przez samego autora na podstawie wieloletnich badań illustrowane, poprzedzone uczoną przedmową Aleksandra Rembowskiego jest owocem sumiennej pracy nad zbadaniem kostjumów i organizacji wojsk polskich z okresu lat 1815—1830. „Dzieje krytyki literackiej w Polsce“ p. Piotra Chmielowskiego jako pierwsza próba zgromadzenia i pewnego uszykowania wiadomości (zaopatrzonych obfitymi wypisami) o poglądach naszych pisarzy krytycznych jest pracą zapewne niewyczerpującą przedmiotu, w każdym razie bardzo pożyteczną. Jest też ona jakby uzupełnieniem historji literatury polskiej tego autora, gdzie dział krytyki literackiej był bardzo pobieżnie traktowany.

Należy wreszcie wymienić dzieło prof. A. Brücknera „Dzieje literatury polskiej w zarysie“, które z pewnością zajmie jeszcze w wyższym stopniu, aniżeli niemiecka książka tegoż autora o tym samym przedmiocie, uwagę uczonych i publiczności, ale które pojawiło się w r. 1902 tylko w połowie i dlatego przy obecnym konkursie w rachubę nie mogło być brane.

Przeszłoroczny Komitet konkursowy im. Barczewskiego, korzystając z postanowień listu fundacyjnego, przedstawił walnemu zgromadzeniu członków Akademii wniosek, aby udzielając nagrody za r. 1901 dziełu prof. Wojciechowskiego „Katedra na Wawelu“ zastrzedz równocześnie dla pracy prof. Sokołowskiego „Studja do historji rzeźby w Polsce w XV i XVI wieku“ prawo do współubiegania się o nagrodę tejże fundacji w r. 1902.

Rozpatrzywszy się też najdokładniej w wymienionych powyżej publikacjach i opierając się na przytoczonem zastrzeżeniu, obecny komitet jednomyślnie uchwalił przedstawić do nagrody co tylko wymienione dzieło prof. Sokołowskiego, którego wysokie zalety już w poprzedniem sprawozdaniu podniesione i wyszczególnione, historycy sztuki po upływie roku jeszcze lepiej nauczyli się oceniać.

B) Za dzieło malarskie.

Komisja artystyczna wybrana w sprawie nagrody imienia Barczewskiego, złożona z prof. Marjana Sokołowskiego, p. L. Lepszego, prof. J. hr. Mycielskiego, dra St. Tomkowicza i dra K. M. Górskiego, ukonstytuowała się dnia 12 marca, wybierając pierwszego z nich na przewodniczącego, ostatniego zaś na sekretarza. Po przeglądzie wszystkich prac z zakresu malarstwa, wykonanych w roku 1902 i wystawionych w Krakowie w tym roku, postanowiono wziąć pod uwagę cały szereg dzieł i wymienić je w sprawozdaniu.

„Święta Salomea“, fragment projektu do witrażu, robiony pastelem przez p. Stanisława Wyspiańskiego i „kredkowe portrety polskich artystów i artystek“ p. Antoniego Kamieńskiego, nie są skończonemi dziełami malarskiemi i tylko w wyjątkowych razach mogłyby wchodzić tutaj w grę. Mimo to należy zwrócić raz jeszcze uwagę na zwykłą u p. Wyspiańskiego energię rysunku i oryginalność pojęcia, — na wielką finezję w charakterystyce osób portretowanych przez p. Kamieńskiego.

„Portret Aleks. Jabłonowskiego“, przez p. Stanisława Lentza i „portret kobiecy“ p. Wojciecha Weissa, podnosi komisja dla dwóch odmiennych powodów: pierwszy portret odznacza się niezwykłą siłą i precyzją w pojęciu i wykonaniu, drugi, jakkolwiek nie dorównywa dawniejszej pracy artysty, portretowi rodziców, posiada rzadką u nas subtelność psychologiczną, która, obok niezmiernej skromności w używaniu środków technicznych, przywodzi na myśl holenderskie prace XVII wieku. I tu i tam jednak ręce pozostawiają wiele do życzenia.

Trzy prace p. Wł. Tetmajera „Żniwo“, „W polu“ i „W lecie“, dowodzą rzeczywistej umiejętności w przedstawianiu barwnych postaci ludowych w *plein-airze*, a nawet w południowem, najsilniejszem słońcu. „Szkoła ludowa na kopcu Kościuszki“ p. Piotra Stachiewicza odznacza się prócz piękności pomysłu i kompozycji, kolorystycznym wdziękiem. Są to prace wybitne i wyborem tematów i stroną czysto malarską charakterystyczne dla twórców: u ostatniego z nich panuje skromność i spokój szlachetny, u pierwszego pełna zamaszystości, niemal brutalna, kolorystyczna werwa.

„Dniepr“ p. Jana Stanisławskiego, mały rozmiarami, pociąga jednak szerokością pojęcia i traktowania, szerokiem tchnieniem, ogarniającem błękitną rzekę ze statkami, brzeg jej i kłębiące się nad nią obłoki. Jest to dzieło wysoce subtelne i kolorystyczne. W jeszcze wyższym stopniu te same zalety okazuje p. Józef Pankiewicz w obrazach p. t.: „Bogliasco“, a zwłaszcza „Zmierzch“. Równie jak inne dawne prace autora n. p. „Teatr Marcellusa w Rzymie“ świadczą one o wielkiej obserwacji, niepospolitej malarskiej technice i noszą na sobie piętno samodzielnej, nader interesującej indywidualności.

Pomimo ogromnych zalet wyżej wspomnianych dzieł, komisja jednomyślnie postanowiła przedstawić do nagrody obraz p. Jacka Malczewskiego „Trzy głowy“, a przytem zaznaczyć, że nie tylko uważa go za najlepszy wystawiony w 1902 roku w Krakow, ale chce w ten sposób wyrazić raz jeszcze uznanie dla działalności artysty. Już w roku 1888 akademia przyznała mu nagrodę im. Barczewskiego za jedną z licznych kompozycyj, noszących tytuł „Na etapie“, odznaczając w ten sposób całą jego „Sybirską“ epokę. W dziesięć lat później nagrodziła „Błędne koło“, znamienne dzieło dalszego okresu, pełnego rozważań nad istotą sztuki, powołaniem i zadaniem artystów. Wobec nieustannego rozwoju, niezwykłej żywotności talentu twórcy „Trzech głów“, wobec coraz większego opanowania techniki malarskiej i żywości kolorytu, zwłaszcza w porównaniu z obrazami pierwszej epoki, wobec głębokiego ujęcia, subtelnego wypowiedzenia psychicznych momentów, komisja podnosząc tak wybitne prace jak „Smierć ze starcem“, „Przy studni“, „Skowronek“ — wszystkie wykonane w 1902 r. — stawia na pierwszem miejscu „Trzy głowy“ i proponuje przyznanie nagrody p. Malczewskiemu za ten obraz i całą działalność lat ostatnich.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 12 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 671·50, Akcje węg. Zakł. kred. 728·—, Akcje Anglobanku 275·50, Akcje Unionbanku 530·—, Akcje Laenderbanku 412·—. Akcje Bankvereinu 486·—, Akcje Bodencredit 954·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 684·—, Akcje kolei połudn. 51·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 435·—, Acje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 573·—, Akcje Alpiny 387·50, Akcje Rima Muranji 478·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1660·—, Akcje fabryki broni 346·—, Akcje tureckie tytoniowe 342·—, Obligi węg. indemn. 99·10, Renta majowa 100·65, Austr. renta koron. 101·05, Węgierska renta kor. 99·50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·30, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·50, · 4 proc. listy Banku hipot. 98·40, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·85, Losy tureckie 118·75, Marki 117·10, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 12 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 277·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 273·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·85, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. —·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 69·—, Ofen 40 zł. 174·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 237·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 73·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 441·—.

— **Wiedeń** 12 maja. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·55 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 30·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·60 do —·—. Tendencja: zwyżkowa.

— **Berlin** 12 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·25, Staatsbahny 147·25, Disconto Comandit 189·40, Berlińskie Towarz. handl. 157·60, Laura 221·50, Bochumy 182·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. 182·75, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 132·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 184·—, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 383·—, Lombardy 15·50, Kolej Henry 108·40, Niemiecki bank narodowy 120·80, Kanada Profered 130·10, Akcje żeglugi hamburskiej 107·75; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 12 maja. Austr. banknoty 85·40, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 12 maja. Austr. kred. 211·50, Kolej państw. —·—, Disconto 189·40, Laura —·—.

— **Paryż** 12 maja. 3 prc. renta 98·10, mąka 33·85.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego